# Oświadczenie złożone
# przez senatora Piotra Masłowskiego
# na 13. posiedzeniu Senatu
# w dniu 5 czerwca 2024 r.

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska oraz do przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej Sylwestra Marciniaka

Oświadczenie dotyczy sprawy opisanej na Portalu Samorządowym w artykule „«Niechlujstwo i żart z wyborców». Radni tracą mandaty przez pomyłkę komisji".

W ostatnim tygodniu maja Sąd Okręgowy w Rybniku podjął decyzję o wygaszeniu mandatów 2 radnym powiatowym, 2 inne osoby te mandaty zdobyły. Doszło do tego w związku z tym, że w jednej z komisji wyborczych, w obwodowej komisji nr 12 w Człuchowie – to jest miasto i gmina Czerwionka-Leszczyny – członkowie komisji przypisali głosy uzyskane przez kandydatów na krzyż, tzn. pomylili 2 listy, wskutek czego po przeliczeniu głosów okazało się, że nie te osoby powinny dostać mandaty.

Moje oświadczenie wynika w pierwszej kolejności z tego, że doszło do takiej sytuacji, że dzisiaj w mediach trwają dyskusje na temat tego, czy te osoby, które zostały zaprzysiężone na radnych, otrzymały diety, powinny te diety zwrócić, a członkowie komisji, która popełniła ten błąd, nie ponieśli z tego tytułu żadnej konsekwencji, nawet otrzymali wynagrodzenie, które nie podlega zwrotowi. Myślę, że warto się przyjrzeć prawu w tym zakresie. Bo skoro w wyborach samorządowych czasami jest tak, że 1 głos decyduje o tym, czy ktoś zostanie wójtem, czy nie, to tego typu pomyłki stawiają pod znakiem zapytania klarowność, transparentność tego systemu wyborczego. Nie ukrywam, że ten temat jest mi też bliski dlatego, że jedną z osób, które utraciły mandat, jest pracownik mojego biura senatorskiego, który uzyskał czwarty najwyższy wynik. No ale to już jest kwestia zupełnie innego rodzaju, tego, że system wyborczy mamy, jaki mamy, choć jako politolog mam świadomość, że nie ma idealnego. Chcę jednak jeszcze raz podkreślić, że moim zdaniem warto przyjrzeć się obowiązkom komisji wyborczych i temu, w jaki sposób ich członkowie powinni ponosić konsekwencje.

Drugi wniosek dotyczy trybu rozpatrywania spraw. W trakcie kampanii wyborczej mamy tryb wyborczy i sąd jest w stanie w ciągu doby podjąć decyzję, nie rozumiem więc, dlaczego w prawie nie ma uregulowań, które określałyby jakoś czas, jeśli chodzi o wyniki wyborów i rozpatrywanie tego typu spraw. Bo mamy tu do czynienia z taką sytuacją, że rozprawa miała miejsce w ostatnim tygodniu maja, a więc kilka tygodni po ogłoszeniu wyników wyborów, kilka tygodni po tym, jak zostali wybrani starosta i zarząd, wybierani przecież nie w wyborach bezpośrednich, a przez członków rady. Dlatego wydaje mi się, że warto byłoby w kodeksie wyborczym i w prawie dookreślić terminy, w jakich tego typu sprawy powinny być rozstrzygane.

Piotr Masłowski